



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK, 5 KWIEŃNIA 1948 ROKU

Nr 93 (4097)

Budujemy wspólny dom

Pod hasłem ZJEDNOCZENIA SYMBOL WSPÓLNOTY

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza
sekretarza gen. CKW FPS

Przemówienie tow. Wł. Gomułki-Wiesława
sekretarza gen. KC PPR

na historycznym wspólnym posiedzeniu C.K.W. P.P.S. i K.C. P.P.R. w Warszawie



Na wstępie swego przemówienia premier tow. Cyrankiewicz przypomina, że dzisiejsze zebranie jest trzecim z kolei wspólnym zebraniem obu Komitetów Centralnych w ciągu okresu, który był stałym i konsekwentnym zbliżaniem się ideologicznym obu partii.

Pierwsze z tych zebrań dotyczyło szczegółowej analizy sytuacji międzynarodowej, wobec której stwierdzona została całkowita w zasadzie zgodność poglądów. Wyrazem tego były październikowe uchwały CKW PPS, które określały na tle powołania Biura Informacyjnego 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych — zadania lewicy socjalistycznej w walce o jedność ruchu robotniczego w skali międzynarodowej.

Drugie z tych zebrań odbyte w grudniu roku ub. poświęcone było omówieniu wewnętrznej treści ideologicznej ruchu robotniczego w Polsce i organicznych a nie sztucznych elementów przesadzających o dalszym zbliżeniu ideologicznym obu nurtów ruchu robotniczego w Polsce. To wspólne zebranie grudniowe było poświęcone również m. in. sprawie rozróżnienia pomiędzy koniunkturalnym, oportunistycznym, taktycznym pojmowaniem jednolitego frontu, a rewolucyjną ideą jednolitego frontu, mającą swoje głębokie korzenie w rzeczywistości polskiej.

Okres przygotowania jedności — stwierdza mówca — jest dla oportunistów, dla prawicy, okresem kapitulacji i bankructwa. Dla prawicy jednolity front był kombinacją lub taktiką przetrwania do „lepszych — według niej — czasów”. Fałszywe jest również upatrywanie w jedności organicznej zwycięstwa PPR nad PPS, zamiast wspólnego zwycięstwa wspólnej sprawy obu partii. Najszersze masy partyjne muszą zrozumieć, że okres obecny jest logicznym przejściem do następnego wyższego szczebla rozwoju ruchu robotniczego.

Z początkiem nowego etapu w rozwoju polskiego ruchu robotniczego — mówi dalej premier Cyrankiewicz — zbiega się tegoroczny obchód majowy. Z natury rzeczy obchód ten stanie się wstępem do wielkiej „kajki” zmierzającej do przeniesienia w masy hasła i postulatów tego nowego etapu.

Każdy z 1-majowych obchodów w Polsce Wyzwolonej miał zawsze swój określony charakter polityczny. W r. 1945 pierwsze święto majowe po wyzwoleniu obchodziliśmy pod znakiem zwycięstwa nad hitleryzmem w walce narodów o demokrację i niepodległość.

Rek 1946 zamykał już okres wstępnego wy-

słku budowania podstaw Polski Ludowej a zarazem okres wstępnej stabilizacji powojennego układu sił w skali międzynarodowej. Święto majowe miało wówczas pod znakiem walki z siłami reakcji. Manifestacja majowa stała się wielką mobilizacją mas do rozprawy z reakcją wewnętrzną, do walki z bandytyzmem kontrrewolucji polskiej i wykurzenia spod szyldu PSL nikolajewskiej obecnej agentury.

Wstępowaliśmy w okres kampanii wyborczej, która miała tę walkę zamknąć ostatecznym rozgromieniem zorganizowanej reakcji polskiej. Zwycięstwo wyborcze 19-go stycznia święciliśmy 1-go maja 1947 r.

Każde z tych trzech świąt majowych miało swe specyficzne oblicze. Obchody majowe w Polsce Wyzwolonej zachowały dzięki temu właściwy charakter świąta walki, mobilizacji ideowej mas i przeglądu dorobku połączonego zawsze z wyznaczeniem następnego obiektu natarcia. Uniknęliśmy dzięki temu niebezpieczeństwa degeneracji, przemiany świąta majowego w galówkę, co stało się udziałem obchodów majowych w szeregu krajów w okresie międzywojennym, gdzie kierownictwo prawicowo-socjalistyczne sprowadzało 1-go Maja do poziomu korsa kwiatowego.

W ten sposób 1-szy Maja stał się w owych krajach i w niektórych miejscowościach Polski międzywojennej okazją do demobilizacji mas, do rozładowania nastrojów, zamiast ich planowego ujmowania w ładunek walki klasowej.

Święta majowe ostatniego trzylecia stały się przede wszystkim barometrem coraz silnie zwierającej się współpracy obu odłamów ruchu robotniczego. Założeniem polityki proletariackiej w Wyzwolonej Polsce stał się od pierwszej chwili jednolity front. W perspektywie była przed nami jedność organiczna. Jednolity front był tej jedności szkołą a obchody majowe okresowymi egzaminami przechodzenia z roku na rok na coraz wyższy szczebel kształcenia świadomości mas.

Przez te trzy lata dojrzała w obu naszych partiach świadomość mas. Probierzem procesu dojrzewania jedności organicznej nie jest czas, lecz stan umysłów kształtujących się pod wpływem wydarzeń i doświadczeń mas ludowych. Nasza polska droga, nie była dziełem przypadku. Formy rozwojowe tej drogi określały warunki wewnętrzne i sytuacja międzynarodowa. Potrafiłszy te warunki odcyfrować i przekładać na język praktyki politycznej.

Jeżeli uznaliśmy jednogodnie — podkreśla premier Cyrankiewicz — że nadszedł czas, by zasygnalizować masom polskim wejście w nowy etap historyczny, to nie dlatego że znużyły nas takie czy inne niedomagania codziennej współpracy dwóch partii i nie dlatego, że wylczyliśmy, iż koszty utrzymania dwóch aparatów partyjnych są zbyt wysokie — lecz dlatego, że skrupulatna analiza warunków wewnętrznych i na arenie międzynarodowej w połączeniu z obserwacją postawy i reakcji mas robotniczych wytworzyły w nas przekonanie, że czas jest właściwy.

Premier Cyrankiewicz rzuca hasło obchodu majowego w r. 1948 w sformułowaniu wicepremiera Gomułki-Wiesława. Niech żyje jednolity front, wiodący do zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

(Dalszy ciąg na str. 3-cj)

Przed dwoma tygodniami kierownictwa centralne PPS i PPR postawiły publicznie przed organizacjami partyjnymi i przed klasą robotniczą zagadnienie przejścia od jednolitego frontu, do jedności organicznej. Od tego czasu sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego w działalności obu na-

Żyjemy obecnie pod znakiem zjednoczenia

We wszystkich ogniwach partyjnych toczą się na ten temat ożywione dyskusje, odbywają się zebrania i konferencje, poświęcone tej sprawie, zewsząd napływają uchwały, akceptujące linię polityczną kierownictw centralnych obu partii, prowadzącą do ostatecznej likwidacji podziału politycznego w polskim ruchu robotniczym. I chociaż na obecnym etapie rozwoju jednolitego frontu współpracy ani KC PPR, ani CKW PPS nie widzą konieczności wyznaczenia określonego terminu, w jakim dokonać się winno organiczne zjednoczenie obu partii, to przecież dla nikogo nie ulega wątpliwości, że zbliżamy się ku temu szybkimi krokami.

W związku z tym wyrasta przed nami szereg różnorodnych zagadnień, wymagających wspólnego rozwiązania. Do takich należy sprawa gmachu dla przyszłych władz centralnych zjednoczonej partii.

Budowa wspólnego gmachu urasta do zjednoczenia symbolu

Mogło by się wydawać, że z punktu widzenia całości akcji przygotowawczej, jaką obie partie muszą przeprowadzić, zanim dojdą do zjednoczenia, sprawa budynku, w którym znajdą swoją siedzibę przyszłe centralne instancje kierownicze zjednoczonej partii należy do spraw drobnych, nie bardzo istotnych, o charakterze raczej techniczno-gospodarczym. W naszych warunkach sprawa ta jest ważnym ogniwem w łańcuchu całokształtu akcji zjednoczeniowej i przy właściwym ujęciu może się w poważnej mierze przyczynić do zespolenia i stopienia szeregów obu partii w jeden monolit. Z tego punktu widzenia posiada ona znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz również polityczne. Wychodzimy z założenia, że dla władz centralnych nowej partii, powstałej w wyniku połączenia PPR i PPS, potrzebny jest nowy gmach, nowy budynek, nowa siedziba w stolicy naszego kraju.

Za potrzebą nowego gmachu przemawia jako czynnik rozstrzygający brak dostatecznego pomieszczenia i nieprzystosowanie dotychczasowych budynków, tak KC PPR jak też CKW PPS, do potrzeb centralnej siedziby zjednoczonej partii. Ponadto budowa wspólnego gmachu urasta do znaczenia symbolu, który rzeczowo i naocznie wyrażać winien wólny wkład i wspólną pracę obu partii w wielkie dzieło zjednoczenia.

Zniesienie uczuciowej linii podziału między peperowcami a pepesowcami

Połączenie obu partii, obok nieocenionych korzyści politycznych otwiera również możliwości poważnych oszczędności. Między innymi przyniesie winno zwolnienie wielu budynków w kraju, zajmowanych dotychczas przez nasze organizacje partyj-



ne. Organizacje terenowe zjednoczonej partii przejdą bądź do dotychczasowych budynków PPR, bądź też zajmą dotychczasowe budynki PPS. Zależać to będzie od wartości użytkowej danego budynku.

Dla centralnej siedziby zjednoczonej partii również można by założyć takie rozwiązanie, gdyby jedna z naszych partii rozporządzała odpowiednim gmachem. Ale, jak wiemy, tak CKW PPS jak i KC PPR z trudem mieszczą się w swoich dotychczasowych gmachach. Nie ulega więc wątpliwości, że z chwilą połączenia obu partii — chcąc skoncentrować jej agendy centralne w jednym budynku i uniknąć szkodliwego i wysoce niepraktycznego rozrzucenia jej biur i wydziałów po różnych częściach miasta — znajdziemy się w obliczu konieczności budowy nowego gmachu. Przewidując tę okoliczność, uważamy, że należy przyspieszyć jej rozwiązanie i przystąpić możliwie jak najszybciej do budowy nowej centralnej siedziby zjednoczonej partii.

Bardzo istotne dla sprawy jedności organicznej jest stworzenie materialnego symbolu nowej partii. I chociaż ta okoliczność leży przede wszystkim w sferze subiektywnego odczucia członków obu partii, nie ma i mieć nie może żadnego wpływu na ideologiczno-polityczne oblicze przyszłej zjednoczonej partii, tym niemniej odgrywa ona poważną i pozytywną rolę w procesie przerastania jednolitego frontu w jedność organiczną, przyczyni się do zniesienia uczuciowej linii podziału między peperowcami i pepesowcami.

(Dokończenie na str. 3-cj)

Komunikat

w sprawie otwarcia I-go Kursu Międzypartyjnego PPR i PPS

W poniedziałek, 5-go kwietnia br. o godz. 10-tej w sali Centralnej Szkoły PPR — Al. Kościuszki 65 odbędzie się

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA I TURNUSU KURSÓW MIĘDZYPARTYJNYCH PPR i PPS

Wykład inauguracyjny na temat: „Jedność klasy robotniczej” wygłosi sekretarz CKW PPS — tow. T. CŹWIK.

Komitet Łódzki

Polskiej Partii Robotniczej

Wojewódzki Komitet

Polskiej Partii Socjalistycznej

Oburzające podanie sprawiedliwości

Hitlerowskie zbrodnie i rzezie usankcjonowane

Protest przeciw wyrokowi norymberskiemu

W związku z wyrokiem amerykańskiego trybunału wojskowego w Norymberdze z dn. 19 lutego 1948 r. w sprawie Nr. 7, dotyczącej byłego feldmarszałka Wilhelma Lista i...

czu świata cywilizowanego przeciwko werydyktowi norymberskiemu, który usprawiedliwiając dzisiaj masakry partyzantów i zakładników, otwiera drogę do rehabilitacji całej polityki okupacyjnej hitlerowców...

Politycznych stwierdzając, że orzeczenie amerykańskiego trybunału w Norymberdze jest sprzeczne zarówno z podstawowymi zasadami prawa i moralności międzynarodowej...

Rozważna ocena najlepszych kandydatów

Załoga PZPB Nr 17 wybiera nową Radę Zakładową



Bończyk Jan

Baranowska Maria

Na ogół załoga oddziału II-go PZPB Nr 17 nie kwapi się zbyt do wyborów, ściślej mówiąc, do zamiany swych starych radnych i najprawdopodobniej wielu z nich przejdzie również i do nowej Rady...

my, który dał się poznać w czasie pełnienia swej funkcji jako człowiek uczciwy, energiczny i „z głową na karku”. Z najlepszej strony dał się także poznać w starej Radzie i tow. BRONISŁAW WITEK...

Jedną z najbardziej „murowanych” kandydatek jest stanowczo tow. BARANOWSKA. Pionierka ruchu wielowarsztatowego na przedsiębiorstwie, kobieta mądra, rzeczowa, doskonała prądka i oddana społeczniczka...

Tow. ZYGMUNT RAK nie należał do ustępującej Rady, lecz nazwisko jego nie jest bynajmniej nowe dla załogi oddziału II-go. Zasiadłszy działacz robotniczy, „szajbłowicz”...



Kowalska Halina

Czychowicz Helena

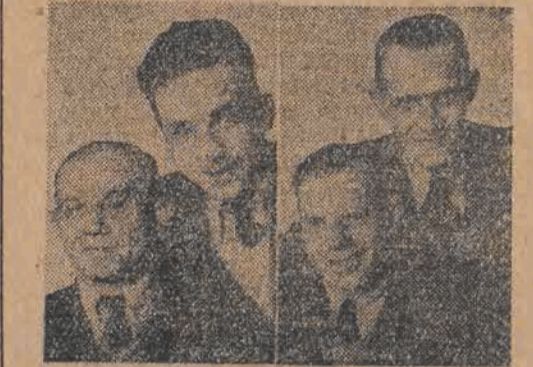
KEE i ŁWEKD upaństwowione

W „Monitorze Polskim” z 7 marca b. r. ukazało się ogłoszenie o upaństwowieniu przedsiębiorstw Kolej Elektryczna Łódzka i Łódzkie Koleje Dojazdowe.

Połączenie administracyjne tych przedsiębiorstw nastąpiło jeszcze w roku ubiegłym, a połączenie majątkowe nastąpi prawdopodobnie 1 maja b. r.

Po uregulowaniu wszystkich formalności nastąpi przekazanie przez Państwo Zarządowi Miejskiemu w Łodzi KEE i ŁWEKD.

Rozważna ocena najlepszych kandydatów



Osinski Tadeusz Rak Zygmunt

Witek Bronisław Graczyk Zygmunt

noji przedsiębiorstwa odpadkowej. Znają go tutaj dobrze, jako sekretarza komitetu fabrycznego PPR, a przede wszystkim, jako człowieka całą duszą oddanego swej fabryce i sprawie robotniczej.

Nowym, jako kandydat do Rady, lecz wcale nie nowicjuszem w sprawach społecznych jest tow. JAN BOŃCZYK. Doświadczony i twardy wytrwały bojownik robotniczy — już pierwszą wojną światową był przesładowany przez carską ochranę...

Tow. TADEUSZ OSIŃSKI, rachmistrz, przed kilku zaledwie miesiącami przyszedł tu z oddziału I-go (z dawnej firmy Stolarow). Jako pracownik umysłowy — jest on związany najsilniej z klasą robotniczą...

Tow. OSIŃSKI będzie niewątpliwie cennym nabytkiem dla nowej Rady. Będą nimi też na pewno i przedstawicielki młodzieży: HALINA KOWALSKA i HELENA CZYCHOWICZ. Zdają one sobie doskonale sprawę z tego, jak wielkie zadania miałyby do spełnienia...

Ustawodawstwo społeczne Polski Ludowej, troska jej władz o człowieka pracy daje Radom Zakładowym wielkie pole działania. Od Rad samych, a przede wszystkim od świadomości załóg, które w tej chwili swoje nowe Rady wybierają, zależy będzie, czy możliwości te zostaną w pełni i sprawiedliwie wykorzystane.

WYKŁADY TUR W ŚWIETLICACH ROBOTNICZYCH

- 6 kwietnia, godz. 15, PZPJG Nr 6, Hłopoteczna 7-9, „Fermentacja” — ob. W. Gustowski. Godz. 15.30 Wojskowe Zakł. Motoryzacyjne, Składowa 41, „Powstanie państwa polskiego” — prof. Z. Makarczuk. 7 kwietnia, godz. 19, Związek Spółdzielców, Sienkiewicza 26, „Wiosna Ludów” — prof. Z. Makarczuk. Godz. 16, Związek Samorządowców, Wydz. Ewidencji, Wólczńska 5, „Kobieta dzisiejsza” — Mgr. H. Świelińska. Godz. 12, Państwowy Browar Nr 2, Orla 25, „Powstanie listopadowe” — prof. Z. Makarczuk. 8 IV, godz. 15, PZPJG Tkalnia Nr 3, Milionowa 25-27, „Najczęstsze schorzenia u kobiet”, II część — ob. D. Soszyńska. Godz. 17, F-ma Ferrum, Kilińskiego 121, „Gospodarowanie w państwie nowożytnym” — Mgr. H. Świelińska. Godz. 16, Związek Pracowników Budowlanych w Andropolu, „Znaczenie klasy robotniczej” — prof. Z. Makarczuk. 9 kwietnia, godz. 18, Świetlica Dyrekcji Kolejowej, Wieckowskiego 16, „Walka z chorobami społecznymi” — prof. dr. Z. Szymański. 10 kwietnia, godz. 18, Związek Samorządowców, Wólczńska 5, odczyt dla wszystkich pt. „Sytuacja międzynarodowa” — Red. A. Pokorski. Godz. 13, Fabryka Płoch i Nicelnic, Daszyńskiego 10, Koło Samokształceniowe — referat organizacyjny. Godz. 19, Związek Pracowników Budowlanych, Nawrot 27, „Poezja Polski walczącej” — prof. N. Haliński-Pacynowski.

Statystyka przestępstw w USA

Chicago na 3-cim miejscu

Chicago znane jest w całym świecie, jako stolica gangsterów, na podstawie jednak oficjalnego raportu amerykańskiej policji śledczej (FBI) w statystyce zbrodniczości Chicago zajmuje jedno z dalszych miejsc. Na czoło wysuwa się Stan Nevada, gdzie na każde 100 tysięcy mieszkańców popelnia się 5,075 przestępstw kategorii „A” (t. zn. zabójstw, rabunków, napadów, kradzieży samochodów itp.). Drugie miejsce zajmuje Arizona, gdzie na 100 tysięcy mieszkańców przypada 4,354 zbrodni kat. „A”. W Illinois, mimo złej sławy Chicago, na 100.000 mieszkańców popelnia się „tylko” 1,117 zbrodni, w stanie New York zaś „tylko” — 647.

Statystyki amerykańskie, chlubiące się ścisłością, przeprowadzają również badanie, jakie zbrodnie są najczęściej popelniane w różnych Stanach. A więc w Stanie Georgia najwięcej popelnia się zabójstw, w Nevada napadów rabunkowych, „specjalnością” zaś Waszyngtonu są kradzieże samochodów. Jak na kraj, pretendujący do miana „obrońcy kultury zachodniej”, statystyka niezbyt pochlebna.

Trybuna wolności



Nigdy nie spotykałam jeszcze w życiu takich egoistów, jak ty, — nagle zaszlochala Luiza. — Mam nieszczerze nadawać się na twoją kochankę. To ciębie urządza, a na resztę po prostu gwizdziesz. Jestem pewna, że gdy będziesz stał uciekał, nie zapomnisz wywieźć dużo zrabowanych rzeczy, ale na pewno zapomnisz o mnie! Heinz wyprostował się. Oczy jego przybrały metalowy wyraz. — Mueller! — oficjalnie powiedział, — muszę panią uprzedzić: niezwłocznie po przyjeździe pana obersturmbahnfuhrera, będę zmuszony...

głosem zawołał Heinz, wyjmując z kieszeni rewolwer. — Ale ten ruch bynajmniej nie wywarł wrażenia na Luizie. Wręcz odwrotnie, uspokoiła się zupełnie. Usiadła na poręczy fotela, wyciągnęła z papieroski papierosa i zapaliła, nonszalancko puszczając kłęby dymu wprost w twarz Heinzowi. — Tylko bez tych komedii, mój drogi! — powiedziała z uśmiechem, — kiedy naprawdę chcesz kogoś zabić, robisz to daleko spokojniej! I znów zapanowała krótka pauza. Nagle Luiza zgasiła papierosa i popatrzyła uważnie na Heinsa: — Heinz! Zaczynam wszystko zgadywać! — zawołała głośno, — każesz aresztować i rozstrzeliwać nie tylko Rosjan, ale i swoich! Wiem, co to oznacza! Prawdopodobnie chcesz zarobić u bolszewików na więzieniu, a nie na stryczek? Powiedz otwarcie — może to ty jesteś sprawcą tych dziwnych historii, które się dzieją w Naftogradzie?

— Milcz! — zapienił się Heinz, rzucając się z piściami na Luizę. Pukanie do drzwi otrzęwiło go i położyło kres tej niemiłej scenie. — Proszę wejść! — ciężko sapiąc zawołał Heinz. Dyżurny oficer z gestapo zameldował o wykonaniu rozkazu. Profesora Kuzniecowa dostarczono z więzienia. — Natychmiast wprowadźcie aresztowanego! — rozkazał Heinz. Luiza uśmiechając się triumfująco wyszła z pokoju.

ROZDZIAŁ TRZECI

Gdy profesor Kuzniecowa został wprowadzony do gabinetu szefa gestapo, Heinz z wyszukaną grzecznością powstał z miejsca. — Proszę? pan profesor będzie łaskaw zająć miejsce! Stary profesor wyglądał okropnie. Nieogolona twarz, zarosnięta siwymi włosami, zapadłe policzki, zmęczone, podkrążone oczy. Kilku dniowy pobyt w więzieniu oraz wielogodzinne badania do reszty wykończyły Kuzniecowa. — Czy chce pan zapalić? — uprzejmie zapytał Heinz swego więźnia. — Polecam specjalnie te papierosy. Są znakomite. — i nie czekając na odpowiedź, gestapowiec nagle zmienił ton. Zauważył szorstko i oschle: — Ostatnio pan źle się zachowywał, profesorze. Pan usiłował uciec. Takie usiłowanie zasługuje na karę śmierci. Ale Niemcy są wielokoduzni i potrafią przebaczać. Mam wrażenie, że znajdziemy z panem wspólny język...

